

26.04.2024 r.



#323

TRANSKRYPT ODCINKA

Apple w rodzinie: Bartosz Miałkowski

Partnerem tego podcastu jest iMAD.pl.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) z Bartkiem Miałkowskim rozmawiam o tym, jak wykorzystać ekosystem i rozwiązania Apple w życiu rodzinnym.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Temat roli lub możliwości sprzętów i całego ekosystemu Apple w kontekście dzieci i szerzej edukacji, bo o to bardzo często pytacie, i wraca co roku tak naprawdę. Nie ma chyba takiego lata ani wiosny, żeby ktoś o to nie zapytał. Czy to ze względu na zbliżający się okres Komunii, czy to ze względu na wakacje, na których bardzo dużo dzieciaków otrzymuje pierwsze komputery, pierwsze Maki, pierwsze iPhone'y, iPady.

No nie oszukujmy się, wiemy, że tak jest. Mówiłem o tych rzeczach już z moimi różnymi gośćmi w odcinkach [112](#), [152](#), [166](#), [193](#) i [213](#). Do wszystkich znajdziecie linki w opisie tego, który właśnie zaczęłeś słuchać lub zaczęłaś. I nadal jest o czym gadać. I właśnie dlatego razem z iMAD i Bartkiem Miałkowskim, który jest dzisiaj tutaj ze mną, podejźmy jeszcze z innej perspektywy do tego tematu,

dlatego że tak naprawdę każda rodzina, każde doświadczenia są zupełnie, zupełnie inne.

Bartek, cześć!

[BARTEK] Cześć wszystkim, cześć Krzysiu.

[KRZYSZTOF] Miło, że zgodziłeś się wpaść, miło, że zgodziłeś się podzielić, bo jesteś fanatykiem właściwie tego typu rozwiązań w kontekście technologii. W ogóle rodziny z dziećmi, z tego co zdążyłem się dowiedzieć, więc bardzo się cieszę, bo tutaj takie osoby, które są prawdziwymi pasjonatami i jakby cieszą się tym tematem, bardzo być może hermetycznym dla niektórych, no przeważnie wnoszą najwięcej, także fajno.

[BARTEK] Kwestia tego, że muszę być przygotowany na przyszłość, bo też jestem aktualnie tatą dwójki chłopaków, więc też jak już podrosną, bo jeden ma dwa lata, drugi pół roku. Muszę się przygotować po prostu na to, żeby faktycznie jakoś sensownie i wdrożyć.

[KRZYSZTOF] Głównie ze względu na to się dzisiaj spotykamy, że jakby właśnie ta perspektywa jest zupełnie inna. U Ciebie to jest przygotowanie się na przyszłość i to jest szalenie wdzięczny temat, dlatego że bardzo dużo dyskusji toczę ze znajomymi, którzy mają dzieci lub nie mają jeszcze, ale wiem, że planują, na temat tego jak w taką młodą osobę w ogóle teraz wdrażać w świat technologii, niekoniecznie w świat Apple, ale pewnie na tym dzisiaj będziemy się skupiać. To nie jest proste. Ta dyskusja, mam wrażenie, w dobie, kiedy pojawiła się sztuczna inteligencja, właściwie znikąd, taka dostępna dla mas, się zdetonował tak naprawdę. Bardzo szybko trafił do takiego dyskursu społecznego. Wszyscy zaczęli o tym gadać i trochę mam wrażenie, że nawet mówiąc o sobie, nie bardzo wiemy jak o tym gadać. Nie wiem, czy masz takie same obserwacje.

[BARTEK] Zresztą podobnie, bo jeśli chodzi nawet o wybuch samego najpopularniejszego chyba czata GPT, to powiem szczerze, że jest to na tyle wygodne narzędzie. Może nie można na nim polegać w każdej kwestii, bo to jednak jest coś, co cały czas się rozwija, ale faktycznie wiem, że bardzo mocno patrząc po swojej rodzinie, gdzie mam sporo też dzieci w takim wieku 8-13 lat, zmieniło to dużo u nich w szkole, z tego względu, że taka łatwość dzieci do przyswajania nowych technologii, bo to jest w ogóle niesamowite, jakby jak dzieci potrafią łatwo sobie

przyswoić coś, co jest nowe. Co dla nas może być na przód, nie wiem, czy niezrozumiałe, czy niejasne, albo podchodzimy do tego z jakąś taką dozą niepewności. Dzieciaki nie. Dzieciaki w to wskakują i one po prostu z miejsca dosłownie jak od pstryknięcia palcem praktycznie wiedzą o co chodzi i odnajdują się bardzo szybko w takich nowych sytuacjach. Więc rozwiązywanie zadań domowych przy pomocy czata GPT też nie jest nieobce. Faktycznie dzieciaki z tego korzystają.

[KRZYSZTOF] No i tak, oczywiście, robilibyśmy to samo, gdyby to się pojawiło w czasach Pokemonów, tak, no umówmy się, robilibyśmy to samo.

[BARTEK] Dokładnie tak!

[KRZYSZTOF] Więc tutaj kwestia też ewentualnie jakby prowadzenia tego dzieciaka, żeby pokazać mu, że sztuczna inteligencja to jest pomocnik, a nie ktoś, kto wykonuje za niego w stu procentach wszystko, nie? W sensie, wiesz, nie wyrobnik, nie? To też jest dyskusja, którą bardzo często toczę, ale ona jest trudna w ogóle nawet czasami do rozpoczęcia, dlatego, że bardzo często nie ma w ogóle zrozumienia po stronie rodziców, czym jest sztuczna inteligencja, nie? Czym jest to AI, nie? W sensie, wiesz, dyskusję pod tytułem, jest sobie czat GPT i on odpowiada na pytania, to ja toczę często nawet w rodzinie i to jest zawsze na zasadzie, OK, no to jest kolejny program, który zwraca jakieś tam informacje, jakby tyle, kropka, nie? I to jest bardzo trudne, żeby przeskoczyć ten rodzaj myślenia, nie? Nie wiem, czy masz też tak, ale no ja to często spotykam.

[BARTEK] To prawda, tak. Generalnie ludzie bardzo często, szczególnie trochę starsi, czy pokolenie naszych rodziców, nie wie, że coś takiego jest, albo gdzieś tam po prostu usłyszało, że ej, to takie fajna maszynka, która odpowiada na pytanie, jak zadasz, nie wiem, kto z kim wziął ślub tam 20 lat temu, czy tam z rodziny królewskiej i coś w tym stylu. I uważają to za coś takiego, tylko nie są świadomi tego, jak potężne to potrafi być narzędzie. I jak wiele to potrafi zrobić, przecież słyszało się, nie wiem, o pracach licencjackich czy magisterskich pisanych przez AI, które przechodziły i mają super oceny, tak, rzędu 4-5 i to faktycznie funkcjonuje.

[KRZYSZTOF] Tak, no to co się w ogóle wydarzy w naszym ekosystemie, gdzieś tam w bańce Apple, w ogóle z AI, to jest jeszcze pieśń przyszłości, nie tak dalekiej, bo WWDC zbliża się wielkimi krokami, mam nadzieję, że wtedy poznamy chociaż część tej dalszej historii i dziś nie będzie przecież o tym też, natomiast chciałbym

się też od Ciebie zapytać, kim Ty jakby dla naszych słuchaczy, żebyś powiedział też, kim Ty jesteś na co dzień w iMAD, bo jesteś osobą z iMAD, to już odsłaniam tę pierwszą kartę, czym się zajmujesz i jakby od kiedy w ogóle ta Twoja przygoda z technologią ogólnie.

[BARTEK] A jeśli chodzi o rozpoczęcie mojej przygody z technologią, to powiedziałbym, że to jest era Commodore. To są może bardziej moje czasy to by było Playstation 1, tak zwany „gruby szarak”, i faktycznie to jest ten moment w którym ja się zakochałem w technologii stwierdziłem, że to jest coś co mnie interesuje. Pomimo tego, że narracja wtedy powiedzmy była dosyć przeciwna temu, że to jest dobre ten w jakikolwiek sposób w tamtych czasach, więc jakby tam gdzieś wystartowałem i faktycznie od najmłodszych lat się tym interesuję. W iMAD jestem kierownikiem salonu we Wrocławiu. Swoją przygodę z tą firmą w ogóle zacząłem całkiem niedawno, bo od listopada. Jeśli chodzi o samą taką pracę z Apple, to za moment, stuknie mi szósty rok. I tak naprawdę takie moje pierwsze spotkanie z Apple było wtedy, kiedy sobie wymarzyłem, że chciałbym mieć iPhone'a 4S, ponieważ wtedy weszła Siri.

I dla mnie to, że weszła Siri, jakby wtedy generalnie byłem nastolatkiem. Kwestia była także dla mnie to, że mam w telefonie asystenta, do którego mogę coś powiedzieć i on mi to zrobi. To było dla mnie coś tak niesamowitego, że ja marzyłem o tym, żeby to mieć. Tylko, że nie miałem takiej możliwości wtedy, więc faktycznie ostatecznie przeczekałem do iPhone'a 7, żeby mieć swojego pierwszego iPhone'a, ze względu, że w mojej miejscowości nawet choćbym chciał, to się nie dało kupić takiego iPhone'a, a nie miałem możliwości go kupić czy sprowadzić się skąd indziej.

Ostatecznie czekałem na etap mojego wyjazdu na studia. Pierwotnie pojechałem do Poznania, potem idąc dalej, przeprowadziłem się do Wrocławia, gdzie właśnie poznałem swoją żonę i tam stwierdziłem, że to jest ten moment, jakby już poszedłem do pracy, nikt mi nie powie, co mam robić. To jest to, że ja chcę kupić iPhone'a i wtedy spotkałem się z tym, jak ciężko jest kupić iPhone'a na premierę.

[KRZYSZTOF] Jechałeś gdzieś, czy w Polsce to załatwiałeś?

[BARTEK] Nie, nie, nie. Udało mi się to załatwić w Polsce. Nie udało mi się tego kupić w żadnym autoryzowanym punkcie, w żadnym sklepie. Udało mi się dopiero go ze strony Apple, jak się pojawił. Czarną matową siódmką 128GB. Tego telefonu do końca życia nie zapomnę, jak Sony Ericssona K750i.

[KRZYSZTOF] Ale pojechałeś z sentymentem... K750i myślę, że część z moich Słuchaczy jeszcze będzie kojarzyła, tak samo jak modele Nokii 3510i chociażby. To kiedyś mam w planie zrobić taki retro odcinek, to zaproszę parę osób, bo to mamy takie osoby czy to na [portalu X](#), czy w ogóle w naszej społeczności około Apple'owej w Polsce, że chętnie by o tym pewnie gadały i parę godzin, także to tak zajął temat.

Natomiast słuchaj, bo ciekawi mnie ta Siri, o której powiedziałaś, bo od początku było wiadome, że ona nie będzie po polsku mówiła, a mimo tego ten asystent cię tak strasznie zaciekawił. Ty jesteś była pierwszą osobą, która zwróciła mi uwagę na Siri. Niesamowite.

[BARTEK] Wiesz co, jakby nie miało to dla mnie w sumie większego znaczenia, bo jakby już wtedy w miarę możliwości wiedziałem, że jakby to był ten moment, w którym oglądałem, wiesz, masę testów i tak dalej, no bo to jest to, co robi dzieciak, jak nie może tego wziąć do ręki, nie? Więc generalnie spędza czas na YouTube i ogląda wszystkie możliwe testy razem z drop testami. I faktycznie jakby to mi nie przekazało, jeżeli mówiła po angielsku, dla mnie to było okej. Jakby liczyłem się z tym, że to jest coś na tyle nowego, więc logiczne było dla mnie, że skoro to wychodzi ze stajni w Cupertino, czyli to jest z USA, to nie będzie mówiło po polsku. Dla USA Polska jest małym okruszkiem na mapie świata tak, więc jakby kompletnie się z tym liczyłem, aczkolwiek nie spodziewałem się, że mamy 13 lat, że mówię? Tak. 13, tak. I ono dalej nie mówi po polsku...

[KRZYSZTOF] To prawda, to prawda, aczkolwiek szczerze to ja już mówiłem wiele razy w tym podcaście, że jakby nawet mówiła po polsku, to ja bym jej i tak dalej użyła po angielsku. Wiesz dlaczego? Bo angielski jest krótszy i też z żoną jak się przyzwyczailiśmy na przykład do sterowania inteligentnym dołem... To trudno, bo to chyba było mówić jakby: „Cześć Siri, włącz mi teraz światło górne w kuchni”. Nie wiem, dla mnie jakieś takie dziwne. No ale być może ja jestem dziwny, to już na pewno wszyscy słuchacze wiedzą... Dobra, do brzegu.

Słuchaj, jeżeli chodzi Bartek o w ogóle tę perspektywę twoją posiadania asystenta w kieszeni, będę się trzymał tej Siri, bo to myślę dobry punkt wyjścia, czy ty tak cały czas podchodzisz do technologii dzisiaj? W sensie, że to jest swego rodzaju właśnie coś, co ci asystuje w codzienności, w pracy i też w rodzinie, do czego zaraz przejdziemy.

[BARTEK] Wiesz co, o dziwo, jeżeli chodzi o samych asystentów w pracy, tak naprawdę nie za bardzo mam okazji ich używać, z tego względu, że raczej telefon muszę mieć cały czas przy sobie.

[KRZYSZTOF] Wiesz, tak pytam też metaforycznie, że wiesz, o *mindset* mi chodzi.

[BARTEK] To generalnie długo było tak, że w sumie nie korzystałem z Siri, z tego względu, że rzeczy, których używałem, często wiązały się z tym, że na przykład chciałem coś, co miało w nazwie jakiegolwiek polskie słowo. Prawda jest taka, że robienie anglicyzmów z polskich słów, nie wiem, jak wtedy, gdy chcę puścić piosenki dla dziecka, bo mamy taką powiedzmy tradycję, że teraz przy śniadaniu zawsze włączamy jakąś tam piosenkę i sobie śpiewamy, no to założmy jest bardzo popularny utwór „Idziemy do zoo” na Apple Music. W najlepszej wersji jest wykonany przez grupę, która się nazywa Jelonki. Więc jakby do Siri, żeby ona to zrozumiała, trzeba powiedzieć mniej więcej coś w stylu „*Idziemy do zuu baj Jelonki*”. Tak nienaturalne, że po prostu jakby to troszeczkę hamowało to używanie, ale faktycznie odkąd pojawił się pierwszy syn, zacząłem z Siri korzystać więcej z tego względu, że po prostu nie mam możliwości w domu ciągle brania tego telefonu do ręki. Chociażby bezpieczeństwa, bo to jednak dwulatek, wszelkie możliwości, fikołki i tak dalej, więc jakby ten telefon zdarza się, że leci gdzieś na podłogę, ale po prostu jeżeli wiem, że to, co potrzebuję, mogę po prostu poprosić Siri, to zrobię, bo jest to dla mnie wygodne.

[KRZYSZTOF] Ciekawa perspektywa.

[BARTEK] A propos dzieci, to też jest ciekawe, że mój dwulatek, który tam powiedzmy, że zaczyna mówić jakoś sensownie, że składa słowa, też próbuje wywoływać już Siri, ze względu na to, że ja mu włączam w ten sposób muzykę. Jakby dzieciaki też bardzo szybko to podłapują. To dla mnie jest też plusem, bo może mu to w przyszłości cokolwiek ułatwi. Bo jednak pokolenie mojego syna to już będzie pokolenie całkowicie, stuprocentowo związane z technologią. Będą z nią zespawali!

[KRZYSZTOF] Tak, to jest też świadomość, którą trzeba mieć. Na koniec jeszcze Ciebie podpytałbym tego wątku naszego, z czego korzystasz dzisiaj, bo to tak jakby moi słuchacze bardzo są zawsze wdzięczni za takie wymienienie aktualnego setupu,

więc zacząłeś od iPhone'a 7 w pięknym kolorze, o którym powiedziałaś, natomiast czego używasz dzisiaj na co dzień?

[BARTEK] Dzisiaj jeżeli chodzi o iPhone'a, to mam 15 Pro Maxa, 512GB w kolorze naturalnego tytanu. Służbowo MacBooka Air z Apple M1, srebrnego. Prywatnie mam jeszcze takiego nazwy, to klasyka, czyli MacBooka Pro z 2018 roku. Tego pierwszego z czterordzeniowym procesorem, bo to też mnie wtedy bardzo tknęło, że to był super moment na zakup tego kompa z klawiaturą motylkową, o której myślę, że wszyscy pamiętają, niektórzy mają lepsze, gorsze wspomnienia, ale muszę przyznać, że ani razu jej nie wymieniałem.

[KRZYSZTOF] To wydarzony model...

[BARTEK] Dokładnie tak. Jakimś cudem stało się tak, że w sensie jakby nie rozstawałem się z kosztem powietrza sprężonego, żeby nie było!

Aktualnie to jest tyle, chociaż w sumie nie, przepraszam, korzystam jeszcze ze starego AirPort Express w domu, jako routera, maszyny do robienia backupu komputera, chociaż muszę w nim już dysk wymienić, bo robienie backupu trwa 12 godzin, więc trochę to już powiedzmy, on już swojej wysłużył, ale nadal jest dużo lepszym routerem niż większość routerów aktualnie. Więc naprawdę ten sprzęt jest nie do zajechania po prostu. Ja nie mogę się jakby pokochać z iPadem do końca, aczkolwiek odkąd wyszło nowe mini, za mną chodzi.

[KRZYSZTOF] Za mną też, tylko niech mu dadzą porządny ekran.

[BARTEK] Nawet by mi to nie przeszkadzało, bo mi ten rozmiar idealnie odpowiada. Nie powiem, co jak to, to chciałbym pro w tym rozmiarze.

[KRZYSZTOF] A to prawda.

[BARTEK] To by było coś, co by było idealne. 120 Hz, może w mini LED-owy ekran, to nie wierzę, ale dobrej jakości, naprawdę porządny LCD.

[KRZYSZTOF] Dobra, przechodzimy do tej przygody związanej z życiem rodzinnym.

Jak ty wykorzystujesz ekosystem Apple dzisiaj w rodzinie? Tak konkretnie, bo no bo to jakby wiesz, tak jak mówiliśmy na początku, każdy ma inny jakby use case z tego.

[BARTEK] U mnie jest tak, dzielenie subskrypcji, jeśli chodzi przez chmurę rodzinną, dzieciaki u mnie jeszcze nie korzystają z tych sprzętów, więc jakby u mnie jest to jeszcze troszkę ograniczone powiedzmy.

Aczkolwiek jeśli chodzi o ekosystem, to w moim ekosystemie na stałe zawitały AirTagi, bo poprzypinają je do wózka, do torby od wózka, bo ona lubi gdzieś zostać, więc fajnie jak się dostanie takie informacje, że się zostawiło gdzieś w parku AirTag. Moja żona korzysta teraz z iPhone'a 11 Pro dalej i ostatnio od dziwu zakochała się w AirPodsach. Okazało się, że da się na przykład gdzieś, jak jesteśmy w trasie czy na wyjeździe, dwóch AirPods z jednego telefonu coś słuchać i oglądać. Ten moment, w którym dzieciaki śpią, a możemy coś obejrzeć, jakby też tutaj zaplusował. No i tak naprawdę z chmury iCloud, która namiętnie rośnie cały czas w zastraszającym tempie i moje 400GB już jest niestety na wyczerpanie, więc będę zmuszony prawdopodobnie przejść na tą opcję, której się wzbraniałem bardzo długo, czyli 2TB.

[KRZYSZTOF] No tak, tutaj jeżeli chodzi w ogóle o te rozwiązania rodzinne, to warto powiedzieć, że w ramach chmury, o której wspomniałeś, bo to taki parasol, który fajnie jest nałożyć na to wszystko.

Apple oferuje bardzo dużo, bo po pierwsze oferuje iCloud Family Sharing, czyli jakby to o tym rozmawiałem na przykład z Michałem Śliwińskim, gdzie tak naprawdę jeżeli ktoś rozważa zakup pierwszego telefonu dla dziecka, to bardzo często jest już to nawet nie telefon, tylko Apple Watch właśnie z modemem LTE. Dlaczego? Dlatego, że mając iCloud Family Sharing mamy przede wszystkim kontrolę rodzicielską, mamy kontakt z tym dzieckiem, bo ono może zadzwonić, może odebrać SMS-y od swoich rówieśników, może na nie odpowiedzieć głosowo dyktując w języku polskim, bo dyktowanie działa po polsku i to działa bardzo dobrze. Może być śledzenie lokalizacji przez Find My tego dzieciaka, czyli jakby jest w kontakcie cały czas, ale nie ma jeszcze styczności np. ze światem mediów społecznościowych, nie? Tej całej toksycznej warstwy, którą ja przynajmniej uważam, że w odpowiednim wieku powinno się dopiero dziecku dać i pewnie tak bym zrobił, gdybym dzieci miał. No ale faktycznie jest to jakieś rozwiązanie coraz mi się wydaje bardziej popularne. Na pewno za granicą w Polsce myślę, że coraz

powszechniejsze również. To, co jeszcze daje Apple, to przede wszystkim też limity na aplikacje i strony, czy tak zwaną funkcję czas przed ekranem. Czy wykorzystacie z tego? W sensie, no jeszcze masz za małe dzieci, ale jakby... Czy widzisz takie użycie na przykład wśród znajomych, że jest w ogóle świadomość tych funkcji?

[BARTEK] Wiesz co, świadomość wśród moich znajomych też mają za małe dzieci, ale wśród klientów na przykład, gdzie zdarzało mi się to konfigurować wielokrotnie, bo bardzo często jest to bardzo mocny *selling point*, dla którego faktycznie rodzic się decyduje na urządzenia Apple'owe dla dziecka, z tego względu, że jak się pokaże właśnie to, czas przed ekranem, ograniczenie aplikacji, jak rodzic słyszy, że może, nie wiem, dziecku ustawić limit godziny na przykład na TikToka, żeby, nie wiem – córka, syn nie siedział cały czas i nie przeglądała tylko TikToka, że w szkole na przykład dziecko nie może w ogóle używać tych aplikacji. Bo tak naprawdę nie ma takiej potrzeby. A jeżeli, nie wiem, jest na przerwie, może wysłać prośbę tam na przykład z udostępnieniem tej aplikacji na 5 minut, bo zależy się od tego oczywiście, ile trwają przerwy w szkole. Więc faktycznie te opcje są! I to jest super, niestety świadomość jest tego niesamowicie niska. Częściej ludzie się dowiadują od nas, że to w ogóle jest możliwe, co po niektórzy słyszeli o rozwiązaniach z Google'a, które powiem szczerze, zdarzyło mi się konfigurować na przykład kuzynce. Kurczę, te opcje dla mnie nie są zadowalające, bo to nie jest tak wszystko jasne, przejrzyste. Po prostu zdarza się tak, że krzaczy się po twardym resecie telefonu, a tego nie chcemy.

[KRZYSZTOF] No tak, chcemy, żeby to było raz skonfigurowane i zapamiętane gdzieś po stronie urządzeń chmury, no to jest jasne, nie? I to właśnie rzeczywiście robi kontrola rodzicielska w przypadku nie tylko iOS, ale czy watchOS, ale również Maców, nie? Bo jakby też warto powiedzieć, że można ją skonfigurować na wszystkich jakby systemach Apple'a, nie? I to też jest fajne, bo jak dziecko później dostaje te kolejne elementy układanki, pierwszy komputer, nie? Czy tam tablet, no to to wszystko się przenosi po Apple ID, nie?

[BARTEK] Dokładnie tak! Filtrowanie treści, jakby to też jest super, bo same, powiedzmy, że automatyczne filtrowanie treści, no nie zawsze zadziała na wszystkie strony. Jeżeli wiemy, że są jakieś strony, które po prostu nie są jeszcze odpowiednie dla naszego dziecka, tak, możemy je po prostu ręcznie wpisać, tyle, po prostu adres i on automatycznie zablokuje też wszystkie praktycznie podstrony tego adresu. To jest super, to jest bardzo wygodne, bo nie wymaga to na przykład tego jak chcemy sobie zablokować pobieranie uaktualnień z Windowsa, żeby się nigdy

nie robiło. Tu jest to o tyle dobre, po prostu jest ta strona, wszystko co jest z nią związane jest zablokowane.

[KRZYSZTOF] Tak, i to jest takie centrum dowodzenia właściwie tym dostępem dla rodziny, dla dzieci. I też warto powiedzieć, że Apple ID można dziecku założyć. Jest taka opcja przy zakładaniu Apple ID, że robi się to z tak zwanym poświadczeniem rodzica, osoby dorosłej. Także nie trzeba robić tam, że zakłada się na siebie i potem robić jakieś cesji, nie wiadomo czego, bo ja już różne historie słyszałem, wy pewnie w salonach też. Da się to zrobić, nawet osobie niepełnoletniej, więc to też warto powiedzieć.

Oczywiście pełne instrukcje znajdują się [na stronie Apple](#), po prostu w języku polskim jest to wszystko opisane bardzo, bardzo szczegółowo i da się to łatwo znaleźć. Także to jest kolejna rzecz i też np. kontrola dotyku, to jest taki *feature*, który jest w iOS w ustawieniach Accessibility/Dostępności i mało osób o nim wie. To jest rozwiązanie słynnego problemu pod tytułem dziecko bierze mój telefon i klika losowo w ikonki, po czym zablokuje dostęp do banku. No nie zablokuje, bo jak się skonfiguruje tą kontrolę dotyku, to telefon się staje cegłą dla dziecka. W sensie ono sobie może tupać, ale interfejs jakby nie reaguje. To są takie smaczki, o których ja się nie dziwię, że ludzie nie wiedzą, bo tak jak powiedziałeś, nawet o iCloud Family Sharing mało kto wie. No tak jest po prostu.

[BARTEK] A tak naprawdę z samym ustawieniem, udogodnieniem dotyku, jeżeli można to włączyć kilkukrotnym nacięciem przycisku i tyle, i dziecko może sobie tam faktycznie ciapać, można to ustawić, żeby to działało po prostu, zablokować to na zasadzie jednej aplikacji, że tam, nie wiem, jakąś grę, jeżeli dziecko ma od nas dostać. Żeby nie było tak, że faktycznie dziecko z tej gry sobie wyjdzie i tam zacznie grzebać, nie wiadomo co robić, to jest jakby też bardzo fajna opcja, po prostu ograniczająca możliwości dziecka do zablokowania urządzenia. Na przykład mi się zdarza, jeżeli zostawię telefon i gdzieś tam młody go dorwie, to to, że mam blokadę na godzinę, już mi się zdarzyło, że jadę do pracy, a telefon jest zablokowany.

[KRZYSZTOF] Kilkukrotne wpisanie złego *passcode'u* blokuje te urządzenia.

[BARTEK] Dokładnie tak, dokładnie tak. I to też jest fajne, bo tego też można dzięki temu uniknąć. A to nie jest nic przyjemnego, jak musimy wyjść z domu, jeszcze nie daj Boże musimy użyć nawigacji, żeby tu jechać, a nasz telefon jest zablokowany na

pół godziny, pięć minut to jeszcze dobra, okej, do przeżycia, ale jak jest już to na przykład godzina, to już jest ciężko...

[KRZYSZTOF] Jak najbardziej. Jest jeszcze coś takiego, co też jest mało znane, treści wrażliwe iMessage, które już są wprowadzone i też jak to już jest dziecko w wieku szkolnym, to myślę, że w domyśle każdy słuchaczy wie, o jakich treściach mamy, jakie mamy tu treści na myśli i jakby w tym momencie już iMessage je maskuje, nie? W sensie daje komunikat i to jest super i to też jest coś, o czym myślę, jako *selling point* w salonach warto mówić, bo to też wyróżnia jakby z pakietem całej tej platformy naszej, nie?

[BARTEK] O który bardzo długo API walczyło zresztą, także... W sumie może tak dla widzów, którzy mogliby nie wiedzieć, a to podobnie jak filtrowanie treści na Facebook, które zostało wskazane jakiś czas temu, żeby obejrzeć jakąś treść jakby wrażliwą, czyli na przykład gdzieś, gdzie może być jakaś przemoc, cokolwiek, to jest po prostu całkowicie to rozmazane, jest tą ikonką przekreślonego oczka, taką bardzo popularną i musimy odklikać faktycznie, że chcemy to obejrzeć na tej zasadzie.

[KRZYSZTOF] Dokładnie tak. Jak mówisz o tych klientach, którzy przychodzą do salonów iMAD, to co to jest najczęściej za pytanie?

Jak ono brzmi w kontekście w ogóle użycia app w rodzinie? Bo przypuszczam, że może to być pytanie o iMac, bo jest ładny, kolorowy i wygląda jak komputer dla rodziny, bo w sumie nim jest. Może to być pytanie o śledzenie, no bo Find My jakoś jest tam chyba z tych wszystkich rzeczy, o których powiedzieliśmy, najbardziej kojarzone. Oczywiście jak jest kojarzone, to jest inna sprawa, bo bardzo często pejoratywnie jest kojarzone, jak AirTagi zresztą łącznie też. Co to są za problemy klientów? Bo to mnie też szalenie ciekawi.

[BARTEK] Najczęstszym, taką bardziej zagwozdką w sumie niż takim typowym problemem jest to, czy mogę śledzić swoje dziecko i czy ono może tego nie wyłączyć żeby wiedzieć w razie czego po prostu, gdzie dziecko się znajduje.

To jest najpopularniejsze. O to, jeżeli chodzi o rodziców, o chyba mi się nie zdarzył rodzic, który o to nie zapytał, z czego większość nawet nie ma potrzeby, żeby, wiesz, jakby sprawdzać to na bieżąco, cały czas. Tylko na zasadzie takiej, że dziecko, nie wiem, nie odbiera telefonu jeden, dwa, trzy razy z rzędu, i jest takie,

kurczę, może coś się dzieje, zobaczę gdzie jest. No i na przykład może się okazać, że jedzie autobusem, jest tam 50 osób obok niego i nawet nie jest w stanie wyciągnąć telefonu, więc faktycznie to jest chyba najpopularniejsze.

Drugim najpopularniejszym powiedziałbym, że będzie filtrowanie i ograniczanie treści. I tutaj chodzi też o ograniczanie samych aplikacji, bo rodzice bardzo często nie chcą żeby dzieci właśnie spędzały na social mediach najczęściej, po prostu większość czasu. Tu pojawia się też fajna opcja sprawdzenia tego, więc jesteśmy w stanie jako rodzic sprawdzić to, że nie wiem, nasze dziecko, jeżeli nie mamy założonych blokad na przykład, tylko chcemy to sobie zweryfikować, to możemy się dowiedzieć na przykład, wiem, że spędza dziesięć godzin dziennie na TikToku, tak? Wszystko jest tam widoczne, jasne i wtedy na podstawie tego możemy na przykład stwierdzić, że te dziesięć, pięć, dziesięć godzin na TikToku to jest za dużo. Na przykład, nie wiem, rodzic może powiedzieć, że dobra, nie mam problemu z tym, że ktoś tam sobie ogląda, ale niech to będą dwie godziny dziennie. Nie wiem, godzina o dziesiątej czy dziewiątej na przykład przed szkołą i tam, nie wiem, chwilę przed spaniem na przykład o godzinie do godziny osiemnasta, dziewiętnasta faktycznie możesz sobie korzystać, spoko, możemy taki limit ustawić. No i oczywiście ograniczenie treści, o których wiadomo, o co chodzi głównie, bo to też jest ważne dla rodziców. No jednak nie da się prawie, że z tym nie spotkać aktualnie w internecie, patrząc po tym, jak działa nasza popkultura. Jest tego dużo, więc każdy rodzic po prostu chce też chronić przed tym po prostu dziecko.

[KRZYSZTOF] Absolutnie.

Spotykacie się na przykład z takim czymś, że przychodzi klient i mówi: „OK, *nie mam niczego z Apple jeszcze oprócz telefonu założymy służbowego, ale mam pociechę, która jest teraz na takim etapie, że będzie dostawała pierwszy telefon. Chcę mu kupić albo jej kupić Apple, bo słyszałem, słyszałem, że jest to bezpieczne i jakby mało tam jest śledzenia, jakby podsłuchiwanie*”. To są takie rozmowy, które się toczy. Ciekawy jestem, czy przychodzą tak klienci do salonu na przykład już z taką wiedzą trochę więcej niż podstawową, nie? Bo ja na przykład mam takie rozmowy, ale to może być efekt mojej bańki po prostu, prawda?

[BARTEK] Zdarza się to, faktycznie zdarza się to, przeważnie, najczęściej w okresie Back To School i ogólnie, jak jest cały ten moment, że dzieciaki właśnie idą na przykład pierwszy raz do szkoły. To faktycznie zdarzają się rodzice, którzy coś tam kojarzą, mimo że sami nie korzystają, z niczego.

[KRZYSZTOF] No właśnie, dlatego to zaznaczyłem, bo to bardzo często są takie osoby.

[BARTEK] I faktycznie pytają o to, że jak tam chodzi, jeżeli chodzi o śledzenie, co tam z antywirusami, tego typu rzeczy. I to też jest dla nich prostsze. Z tego względu, że tak naprawdę dostają gotowe rozwiązania. Nie kupują licencji na przykład też, nie? Od razu kolejne. Jakby ten system już jest bardzo mocno zabezpieczony. No trzeba się postarać, żeby naprawdę zostać zainfekowanym na maku.

[KRZYSZTOF] Tak, to prawda.

[BARTEK] Trzeba w to włożyć trochę wysiłku. I głupoty ludzkiej. Przede wszystkim, dokładnie tak. To tak naprawdę tylko kompletnie brak logicznego myślenia może do tego doprowadzić. Faktycznie też jest to trochę tak, że dzieci często to chcą. No bo to jest popularne. Tak, to jest modne oczywiście.

[KRZYSZTOF] To jak najbardziej.

[BARTEK] To jest też modne. Nie zawsze się zdarza tak, że to jest, nie wiem, dziecko, które na przykład chce robić muzykę, bo jest zafascynowany muzyką. No jasne. Ale często się zdarza tak, że okazuje się, że ej, ale z tym makiem to w sumie powstałem GarageBand i rodzice nie muszą płacić mi za żaden program do robienia muzyki. To sobie poklikam.

[KRZYSZTOF] Czy do robienia filmów, czy do robienia prostego wideo.

[BARTEK] Dokładnie tak, czy na przykład tej iMovie.

[KRZYSZTOF] Tak, tak.

[BARTEK] Na iMovie tak naprawdę jest to program, który wystarczy, myślę, spokojnie większości osób.

[KRZYSZTOF] Rodzinnie to wystarczy na długie lata, to umówmy się.

[BARTEK] Myślę, że nawet dla kogoś, kto by chciał zacząć karierę z YouTube, to spokojnie wystarczy, bo opcje montażu, które tam są, faktycznie pozwalają na dużo.

Ja zawsze mówię, że to jest dla mnie taka wersja demo Final Cut. Tak naprawdę, bo to do tego prowadzi, żeby potem z tego się przesiąść na Final Cut właśnie, nie?

[KRZYSZTOF] Tak, i w ogóle jeszcze sam pakiet iWork, dawniej nazywany właśnie w ten sposób, teraz to po prostu aplikacje Pages, Numbers i Keynote, odpowiedniki pakietu MS Office, który też oczywiście jest na macOS, to jakby ktoś z Was jeszcze nie wiedział, to oczywiście warto dopowiedzieć. Natomiast tu znowu, nie ma potrzeby kupowania licencji na Office. Te aplikacje dostajemy *out of the box* z komputerem Mac. Ja to zawsze podkreślam, jak ktoś mnie o to pyta, dlaczego MacBooka, a nie na przykład super wypasionego peceta do gier, bo tak naprawdę super wypasionego peceta do gier albo konsolę może sobie zawsze dzieciak jeszcze w przyszłości nabyć albo na nią uskładać, albo jakby trudno mi sobie wyobrazić, żeby w wieku 8-9 lat. Ktoś już wiedział, że PC Master Race będzie jego przyszłością, albo na przykład, że będą konsole jego przyszłością, albo że w ogóle gry?

Może się mu odwidzi i przestanie w te gry grać. A jakby magia jest takim uniwersalnym narzędziem, z którym być może, jakby się nawet ktoś postarał, to zacznie liceum i zacznie studia z tym samym komputerem, bez żadnego problemu, nie? O ile to nie będzie iMac, nie? Oczywiście, bo chyba, że go na plecy weźmie, ale wiesz, o co mi chodzi, nie? A no z takim, wiesz, złotym strzałem pod tytułem teraz kupię supermocną maszynę, żeby sobie grał w te gierki, to ja się nie słyszałem historii, żeby ktoś z tą samą maszyną, nie wiem, sześć, siedem lat później jechał gdzieś na studia, nie? Nie słyszałem takiej historii.

[BARTEK] Mi też się nie zdarzyło. Ale a propos nawet grania, jeżeli ktoś by chciał grać, są rozwiązania jak NVIDIA GeForce Now na przykład.

[KRZYSZTOF] Na przykład. Jest Apple Arcade dla młodszych osób.

[BARTEK] Dokładnie tak.

[KRZYSZTOF] OK, może jest śmieszne i wyśmiewane przez fanów bardzo dużych tytułów growych i właśnie komputerów za kilkadziesiąt tysięcy złotych typowo do gier. Być może, ale jest znowu z trzeciej strony w ramach pakietu Apple One, gdzie dostajemy platformę VOD z super jakościowymi treściami Apple TV+, tak? Dostajemy Apple Arcade, gdzie mamy specjalnie jeszcze te licencjonowane, mądre, przede wszystkim mądre gry, rozwijające też głowę i logiczne myślenie na tej

platformie. Właśnie Apple Arcade, mamy Apple Music, czyli też od razu nie musimy płacić za na przykład Spotify alternatywnego, tak? Mamy iClouda, mamy te wszystkie rzeczy związane właśnie z lokalizacją i tak dalej, za kwotę tak naprawdę śmieszną, jak nawet na polskie warunki, nie? W sensie to, jak jest wyceniony Apple One w Polsce. To też jest *selling point* dla wielu osób, bo nie ma u konkurencji takiej usługi. W Google One nie masz nawet połowy tych rzeczy.

[BARTEK] Cena jest faktycznie świetna, jeżeli się nie mylę, aktualnie to jest chyba 45 zł za podstawową wersję?

[KRZYSZTOF] Dokładnie tak.

[BARTEK] Więc jakby ta cena jest naprawdę niesamowita, a rodzinna wersja jest chyba niewiele droższa.

[KRZYSZTOF] No generalnie jakbyś chciał kupić osobno te aplikacje, te wszystkie usługi, to tam pod stówkę...

[BARTEK] Tym bardziej w kontekście Apple Arcade, jeśli chodzi o gry, też to jest ważne, nie ma tam gier z mikro transakcjami!

[KRZYSZTOF] O, to właśnie, dobrze mówisz!

[BARTEK] Częste pytanie od rodziców, na zasadzie takie, czy chciałbym podpiąć na przykład dziecku swoją kartę, żeby nie wiem, miało swojego iClouda, bo nie mają rodziny, bo nie mają sprzętów od Apple. No to taka osoba chce podpiąć dziecku kartę, żeby jeżeli czegoś będzie potrzebowało, to nie wiem, jakąś aplikację, która będzie potrzebowało do szkoły, no niech ją kupi, albo żeby mogło mieć iClouda, muzykę, coś tam. Żeby nie kupować, nie wiem, kart iTunes papierowych i tak ich doładowywać, bo można o tym zapomnieć i potem się okaże, że na Minecraft wygaśnie. Więc ludzie wolą to zrobić w ten sposób i tu się pojawia spora obawa przed tym, żeby nie było tak, że on mi czegoś nie kliknął przy grach.

Więc tutaj Apple Arcade też staje naprawdę z otwartymi rękami, wjeżdża cały na biało, brak jakichkolwiek mikrotransakcji. Gry są w 100% darmowe w ramach subskrypcji od początku do końca i nie ma tam nic, gdzie pojawia się moment, w którym musimy za coś zapłacić. Tak jak w większości gier mobilnych aktualnie. Tam jest moment, mamy trzy minuty gry, *paywall*, po prostu.

[KRZYSZTOF] Tak, i później te pieniądze z konta schodzą, okazuje się, że na jakieś złote buty w grze, czyli na rzecz, która nie istnieje. I niestety to jest bardzo ciemna strona wchodzenia w świat technologii młodego człowieka. Bo dla niego te buty będą w jego wyobraźni istnieć. A z drugiej strony nie uwierzę, że każde dziecko ma poczucie wartości pieniądza w tak młodym wieku. Większość nie ma. Ja nawet nie miałem. Ty pewnie też, jak byłeś dzieciakiem. I ty nie wiesz, co to jest zapłacić 800 czy 500 zł, a już nawet o wyższych kwotach słyszałem w mikropłatnościach w grach. Bo ty wiesz, że chcesz konkretnie ten totem kupić, nie? Za ileś pieniędzy, ale to przecież i tak tata płaci, nie? Z jego karty.

[BARTEK] No i nawet nie widzisz, że to schodzi. Tak, dokładnie tak. Po prostu sobie klikasz, tak? Jest kliknięte, o mam, nie wiem, kryształki, jakieś tam diamenciki, punkty, tak? Mi się to pojawia, to znaczy, że muszę tam tylko jeszcze raz kliknąć, jak mi się skończy. I tu jest ta fajna rzecz, tą opcją, żeby pytać o zakupy. Czyli, że rodzic dostaje po prostu powiadomienie, że twoje dziecko, na przykład, nie wiem, Kasia, Basia, Ewelina chce kupić, nie wiem, zestaw kamyczków w Candy Crush, czy coś w tym stylu, nie? I możesz pozwolić odrzucić. Super sprawa.

[KRZYSZTOF] Tak jest. Tak samo, jak warto powiedzieć również o zdrowiu, nie? Czyli, które jest jakby bardzo, bardzo ważne na każdym etapie naszego życia i tak jak już wiele razy mówiłem w tym podcaście, Apple Watch, kiedy się pojawia na ręku jakiegokolwiek osoby z rodziny, dziecka, czy osoby starszej, a zwłaszcza starszej. To jakby wykrywanie upadków chociażby i powiadamianie przez chmurę rodzinną, że do takiego incydentu doszło. Wzywanie pomocy, różnego rodzaju informacje związane z pracą serca. To wszystko jest jakby możliwe dzięki temu, że jest to ekosystem Apple, bo u konkurencji OK, też są rozwiązania oparte o chmurę, ale takich powiadomień to ze świecą. Także ja na przykład to bardzo często podnoszę i to wykrywanie upadków zwłaszcza działa na wyobraźnię rodziców, a już na pewno działa na wyobraźnię jakby mówimy o zabezpieczeniu seniora, też tak trochę idąc pokoleniowo.

[BARTEK] Dokładnie tak, zwłaszcza jeżeli mamy osobę starszą, która choruje na demencję, możemy skonfigurować dla niej tego Watcha tak praktycznie jak swojego i jest z nią kontakt, wymaga na ręce i jest w razie czego lokalizacja, żeby taka osoba na przykład wyszła z domu i się zgubiła, bo to się zdarza. Przy dzieciach to samo, wykrywanie upadku, nie wiem, to, że dziecko zostało potrącone przez rowerzystę na przykład. No to się dowiemy, bo upadnie zegarek, nam wyśle powiadomienie.

Osoba starsza zasłabnie, zawał, nie wiem, cokolwiek. Idzie informacja. Od razu możemy reagować, wezwać służby. W Polsce jeden minus taki jest tego, że faktycznie Watch sam nie wezwie służb ratunkowych, tego względu, że nie mamy prywatnych firm, które mają podpisaną umowę na to.

[KRZYSZTOF] On zadzwoni sam na 112, bo to już sprawdzaliśmy, bo to sprawdzaliśmy niestety w rodzinie, no natomiast jedyne co robi, to wykona to połączenie i po prostu będzie dyspozytor na linii, tak, aczkolwiek no nie wyśle koordynat, to jest prawda.

[BARTEK] Właśnie o to chodzi. I jeżeli ktoś nie będzie w stanie się ode... Bo jak ktoś, wiesz, przewróci się i będzie w stanie rozmawiać... To krzyknie jeszcze. To krzyknie, nie wiem, jestem tu i tu, cokolwiek, przewróciłem się, nie mogę wstać.

Na tej zasadzie. Ewentualnie może, nie wiem, trafi się tak, że ktoś akurat będzie obok i po prostu będzie w stanie z tym dyspozytorem jakkolwiek porozmawiać przez ten zegarek. Ale sama opcja wzywania, która zresztą w stadach już było też kilka historii, że ktoś na przykład na szlaku rowerowym się przewrócił. Stracił przytomność, został uratowany, bo dzięki temu, że zegarek wysłał komunikat, po prostu wysłali po niego helikopter. I się okazało, że leżał nieprzytomny gdzieś w kamieniach i krzakach. I dzięki temu go znaleźli i udało się go uratować, bo miał uszkodzony kręgosłup. Wtedy szybka operacja i się dało to zrobić, jak gdyby to trwało dłużej. Do momentu, kiedy rodzina się zainteresuje, że coś się stało, przecież miał wrócić. To już mogą być dwa dni, nie wiesz, co się stanie w tym czasie.

[KRZYSZTOF] To też trzeba brać pod uwagę, że wszelkiego rodzaju też aktywności sportowe, zwłaszcza u młodych osób, które są jak kalejdoskop jak się jest młodym, zmieniają się bardzo często. Wycieczki, jakby to wszystko jest gdzieś tam ryzykiem i dobrze, żeby też nie żyć na takiej zasadzie, że cały czas się o kogoś martwisz, skoro można to technologią zabezpieczyć. Ja tak przynajmniej uważam, wiele osób się pewnie z tym nie zgodzi, ale to też patrząc na cenę Apple Watcha, dla wielu to jest zegarek super premium, ale jak się tak naprawdę poszuka dobrze zegarka, który jest po pierwsze bezpieczny, po drugie może mu zaufać, bo są zegarki dla dzieci, które kosztują tam po paręset złotych, tylko że one częściej nie działają niż działają, to po pierwsze, a po drugie to, że one mają kartę SIM jeszcze nic nie zmienia, bo to dziecko może nie być w stanie zadzwonić albo zegarek może nie być w stanie zadzwonić, bo to są przeważnie tego typu produkty, nie? A jak się zobaczy na cenę Apple Watcha, to to nie jest urządzenie przesadnie wysoko wycenione, nie?

Także ja uważam, że z całego line-upu Apple'a to akurat to, jeżeli chodzi o stosunek jakości do ceny i to jakby przed czym ono może uchronić, no to tutaj jest dla mnie zawsze ten *win-win*, nie?

[BARTEK] Z czym się w pełni zgadzam, te produkty przeważnie chińskiego pochodzenia, czyli te zegarki dla dzieci, które są często po prostu z kiepskiej jakości plastiku, często one mają działać dotykowo. I praktycznie nie działają. No tak, oczywiście. Praktycznie jest to problem. Jakość rozmów jest prawie żadna przez to, niestety. I kosztuje to, nie wiem, 400-500 zł?

[KRZYSZTOF] Ja uważam, że to jest wywalanie tej kasy w błoto. Po prostu.

[BARTEK] Jest Apple Watch SE. Tu jest aktualnie taniej produkty. Mówimy tu o kwotach rzędu tysięcy parę złotych.

[KRZYSZTOF] Tak, tak.

[BARTEK] Jakby bez problemu można to kupić, nie wiem, można wziąć to na raty, nie wiem, u nas można to wynająć na przykład i faktycznie można sobie z tego w pełni korzystać, mieć faktycznie coś lepszego. Też prawda jest taka, że Apple Watch starcza naprawdę długo. Ja się nie spodziewałem, że będę z zegarka korzystał tak długo.

Bo szczerze powiedziawszy, tą szóstkę, którą mam na ręce, mam z przypadku. Tylko dlatego, że uszkodziłem swojego Watcha. Miałem czwórkę z LTE, bo jak LTE wychodził u nas w Polsce właśnie razem z premierą czwórki, też byłem tym niesamowicie zafascynowany. Mówiłem, kurczę, super, zawsze jakbym nie miał telefonu przy sobie, to mam tak naprawdę drugi na ręce, co mi się też kilka razy w życiu przydało. Na przykład, nie wiem, jak się zatrasnąłem na magazynie w pracy. Okazało się, że jak się położę przy drzwiach, to mam zasięg. I mogłem zadzwonić, żeby ktoś mnie otworzył, bo byłby problem, bo zostałbym tam na całą noc. I prawdopodobnie grupa interwencyjna z ochrony by mnie co najwyżej wypuściła. Ale nawet takie dziwne sytuacje życia codziennego, typu, nie wiem, poszedłem po jakieś drobne zakupy, żeby gdzieś tam wyskoczyć i nie wziąłem telefonu ze sobą, bo go nie potrzebuję, mam zegarek. I na przykład z żonami najlepsze, nie wiem, weź kup jeszcze Bóg, coś w tym stylu. Na tej zasadzie, więc ja nie dostaję tej informacji, jak wrócę do domu i myślę sobie, no kurde, dobra, no to muszę się jeszcze raz ubrać i iść jeszcze raz.

[KRZYSZTOF] Jak ktoś zobaczył, to były jeszcze czasy, nie wiem, Apple Watcha drugiej generacji albo i pierwszej generacji, generalnie czasy, w których, jak ktoś zobaczył, że ja mam na ramieniu iPhone'a wielkiego przewodowe słuchawki w uszach, Apple Watch, na którego cały czas przeglądam, spoglądam i to po prostu pamiętam takie zdanie do dziś: „*Czy ty nie masz, chłopie, więcej tej technologii niż siły w nogach?*” I jakby ja od tamtej pory nie biegam z telefonem, nie potrafię tego robić. W sensie dla mnie Apple Watch musi być z LTE, dlatego że on ma zapewnić mi cały czas, ma być to taki mój komputer na nadgarstku. Jakby nawet na spacer, czy na zakupy, to my w ogóle chodzimy z Apple Watchami tylko, po prostu, czy do sklepu, czy gdzieś, dlatego, że tam mamy Przypomnienia, tam trzymamy sobie listę zakupów zawsze. Jakby wszystko gra, nie? Mamy tam przecież Apple Pay podpięte, no nie? Ja to totalnie rozumiem, nie? W sensie bardzo często ja wychodzę z domu już bez telefonu, bardzo często.

[BARTEK] Zazdroszczę, ja z tym walczę, ale bez telefonu nie jestem w stanie za bardzo funkcjonować, ale faktycznie, jeżeli nie muszę, to też nie chcę go brać, tak naprawdę, no bo po co? W większości przypadków jest mi to potrzebne. Ostatnio miałem taką sytuację, że zostawiłem swojego Watcha u rodziców i bez niego tak naprawdę jakby nie mam na ręce, się czuję trochę nagi, jakby brakuje mi już czegoś.

[KRZYSZTOF] Trochę tak, to jest prawda, no.

[BARTEK] Ja mam wrażenie, że jestem uzależniony od Apple Watcha, nawet jeżeli z niego cały dzień nie będę korzystał. Jakby to, że on jest, daje mi taki spokój ducha.

[KRZYSZTOF] Znaczący powiem Ci tak, gdyby mi się wszystkie urządzenia Apple'owe zepsuły i miałbym kasę, żeby tylko kupić je, odkupić sobie jedno, albo nie wiem, zgubiłbym cały plecak, no teoretyzuję, nie? To kupiłbym AirPods i Apple Watcha i próbowałbym tylko z tymi dwoma żyć. Serio, po prostu nie wyobrażam sobie sytuacji, że nie mam zegarka. Także to, co się udało Apple w ostatniej dekadzie, myślę, albo trochę z okładem, jeżeli chodzi o nowe produkty, najbardziej moim zdaniem, to jest Bartek Apple Watch i AirPods. To naprawdę widać, że zmieniło, wiesz, ludzi na ulicy, których mijasz, nie? Bo to się widzi, to się naprawdę widzi.

[BARTEK] Co tak a propos tego, to kupiłem swojej żonie ostatnio AirPods drugiej generacji, zwykłe. Moja żona jest trochę bardziej przeciwna tak dużej ilości technologii. Jakby kiedyś kupiłem jej Apple Watcha, okazało się, że dla niej to było po prostu niewypalone, bo... więcej to obstawiała, że go raczej uszkodzi w pracy, bo ona pracowała wtedy z dziećmi, więc miała swoją firmę i bała się po prostu, że go rozwali. No jakby, no nie dziwię się, praca z grupką dzieci, no jest dosyć, może być problematyczna z takimi sprzętami i ona cały czas do tej pory, czyli kupę lat jechała na słuchawkach przewodowych, głównie odkąd miała pierwszego iPhone'a, no to na EarPodsach. I tak ostatnio, ja to było, no i teraz powiem, 2-3 tygodnie temu, i tak zaczęła używać tych słuchawek i teraz jej mówię, że ona się faktycznie bez nich nie rusza.

[KRZYSZTOF] No, dokładnie.

[BARTEK] Bo się okazało, że to jest tak wygodne i to faktycznie sama stwierdziła, że kurczę, żałuję, że nie jednak sama sobie nie kupiła nich nawet wcześniej. Ja pamiętam, jak kupowałem AirPods, jak one wychodziły. Ja byłem zakochany w AirPodsach pierwszej generacji.

[KRZYSZTOF] Myślę, że każdy, kto kupił wtedy te słuchawki, na początku był wyśmiewany przez swoje otoczenie, że chodzi z uciętymi słuchawkami w uszach i to trwało jakieś, ja nie wiem, z dwa miesiące z tego, co pamiętam po rynku i bardzo szybko cały rynek miał taki aha moment pod tytułem dobra, to jest coś jak nowy iPod, robimy wszyscy teraz takie słuchawki. I tu był koniec dyskusji i to się wydarzyło. Tak trochę nawiązując do nowego Vision Pro, którego oczywiście nie ma w Europie jeszcze, ale to nie będzie taka historia. To już wiadomo, że to nie będzie taka historia. Tak zawsze patrzę przez kalkę tych dwóch produktów, Apple Watcha i AirPods, bo w historii nowożytnego Apple, można by tak powiedzieć, trochę śmiesznie, ale tak to rozgraniczyć, już po śmierci Steve'a, no to te dwa produkty to jest taki właśnie...

[BARTEK] Większa rewolucją, w końcu Apple jest oczywiście najpopularniejszą marką zegarków na świecie.

[KRZYSZTOF] W ogóle zegarków, to też doprecyzujemy, nie tylko smartwatchów.

[BARTEK] W ogóle zegarków. AirPods to jest tak zwany efekt Apple. Jakby Apple wprowadza coś, czego się wszyscy śmieją.

[KRZYSZTOF] O, o, o, dobrze powiedziałeś!

[BARTEK] To samo było z *notchem*. Ej, no co to jest? W ogóle te reklamy Samsunga, z całą rodziną z grzybkami, okazało się, że zniknęły przecież. Jakby nowe Samsungi też miały *notcha*.

[KRZYSZTOF] Ten nie ma wpływu na niczyje życie. Tak między nami rzecz mówiąc. To by mógł być noc, mogłaby być dziura w ekranie, nieważne. Efekt Apple'a i tak by zadziałał. To wiemy, tak marketingowo. Natomiast zwłaszcza Apple Watch z tych dwóch produktów, o których mówiłem, no to jest urządzenie, które ma realny wpływ na czyjeś życie, nie? I myślę, że z tego wynika też ten sukces, nie? Taki pierwszy smartwatch, który faktycznie działał, po Pebble oczywiście nieodżałowanym, ale wiesz, nie był wyduszką, nie?

Dobra, Bartek, tak zmierzając już do końca, jakbyś miał powiedzieć, czego tobie w ogóle brakuje jeszcze w tym ekosystemie, tak prywatnie oczywiście, nie?

Bo to też, wiesz, nie chodzi o to, żeby wymienić wszystkie możliwe rzeczy, jakie w systemie da się wyklikać, bo tych scenariuszy użycia, tak jak mówię, choćby wyliczając możliwości Skrótów (Shortcuts) systemowych, jest nieskończona tak naprawdę liczba i każdy musi to sam wyeksplorować. Zresztą to jest najlepszy sposób, żeby się dowiedzieć, jak gdzieś tam poszukać swoich scenariuszy. Czego Ci jeszcze brakuje w tym? Wiesz, w WWDC się powoli zbliża, to możesz trochę się pożalić. Krótko, ale pozwalam!

[BARTEK] Jednej rzeczy, jednej rzeczy mi brakuje, na którą jestem trochę zajarany, nawet bardzo. Chciałbym przekształcenia Siri w sensowne...

[KRZYSZTOF] Ja myślałem, że zrobisz taką klamrę piękną na koniec tego odcinka.

No ja bym też chciał. Chciałbym, żeby to było takie, że nie będę już usłyszał komunikatów, znalazłem informacje w internecie, zobacz na swoim iPhone. No, chciałbym.

[BARTEK] Dokładnie tak! Jakby to jest ta jedna rzecz. Nie zdziwię się, że jeżeli zrobią coś takiego będzie kolejną małą rewolucją. Jestem ciekawy, jak bardzo zadziała ten tak zwany efekt Apple, że zaraz wszyscy będą chcieli to wprowadzać.

To też się tyczy tego, dlaczego mówiłem, że dużo osób uważa, że Apple jest za konkurencją, nie wszedł. Z tego względu, że oni przeważnie wprowadzają te nowinki technologiczne po konkurencji, tylko robią to dobrze.

[KRZYSZTOF] Tak, oby było tak samo w tym przypadku i żeby to, bo mówi się, że to będzie działanie tylko na urządzeniu w pierwszej interakcji. Oby to był sukces. Tego sobie życzymy. Tak, żeby to faktycznie wypaliło. Zobaczymy. Będziemy jeszcze do tematu WWDC na pewno w tym podcaście przed nim, czyli przed 10 czerwca tego roku wracać.

Bartek, bardzo dziękuję za podzielenie się swoją perspektywą. Zupełnie, wiesz, jakby, tak jak mówiłem, osobistą i inną niż to, co było do tej pory. I to doceniam, bo myślę, że jak się zbierze do jednego woreczka wszystkie te odcinki poświęcone apel dzieciom i edukacji, jakie popełniłem, to wychodzi bardzo solidna dawka wiedzy. Ja Wam oczywiście, drodzy słuchacze, wszystkie je podlinkuję w opisie do tego odcinka, który właśnie dobiega końca pod adresem boczemunie.pl/323/. Tam również wrzucę Wam linka do takiego głównego centrum Apple, gdzie znajdziecie podstawowe i te bardziej skomplikowane informacje o działaniu usług i produktów na korzyść rodziny. Jest to bardzo obszerne centrum przygotowane przez Apple w języku polskim. Myślę, że dobry punkt wyjścia. A jeżeli oczywiście będziecie mieli jakieś pytania dodatkowe, to myślę, że możemy śmiało Bartek zaprosić do salonów iMAD po konsultacje i też po szkolenia, bo takowe prowadzicie.

[BARTEK] Jak najbardziej. Jeżeli ktokolwiek byłby zainteresowany tym tematem, zapraszamy. Pomożemy, pokażemy. Zawsze czekamy z otwartymi ramionami. Dzięki piękne!

[KRZYSZTOF] Do następnego razu. Trzymaj się.

[BARTEK] Na razie. Cześć.

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]